

MIECZYŚLAW KOPCZYŃSKI ur. 1925; Woźuczyn

Tytuł fragmentu relacji	Mieszkańcy Górki Zabłocie przed wojną
Zakres terytorialny i czasowy	Górka Zabłocie; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Górka Zabłocie, prawosławni, Rusini, Ukraińcy, Cyganie, Romowie

Mieszkańcy Górki Zabłocie przed wojną

[Gospodarstw] było tyle samo co jest teraz. Tyle samo, co jest – Baryły byli, Nowosady byli, Łukaszkiwicz byli, Poddoby byl. Teraz nie ma Podobów, tylko Łosiaki przyszedli na to miejsce, za Baryłami. Tutaj myśmy byli, tutaj mego stryja nie ma – jednego i drugiego, dwóch już nie ma. Tomczuk jest, ale znów na Tomczukowej działce jest dwóch, bo przybył Kuropatwa. Na Dziugowej, to Dziug pozostał, a tam była jeszcze Ulanowska, no to nie ma ją, to tyle, a tam Sobczoczka, co była, co jest, to było, to tyle na naszej ulicy. Tu jest tylko trzy rodziny, co nie ma, mniej jest co było przed wojną. Tu na naszej ulicy, a na tamtej, to ja nie wiem tak dokładnie. Byli też Ukraińcy - za figurą, przy samym końcu [ulicy] mieszkali Grzyb, Czerniak i jeszcze Duma, to ich było trzy i tutaj – Szkul. Bo Szkul to też był Ukrainiec – ale to się nie nazywał „Ukrainiec”, tylko prawosławny albo Rusin. Bo kiedyś „Ukraina” była dopiero za Dołhobyczowem, jak się jechało kiedyś do Sokala, to tam już były szkoły ukraińskie, napisy ukraińskie, o tam – jak się jechało do Sokala, a Sokal jest 30 kilometrów stąd. To już za Dołhobyczowem – już ukraiński. Litera i wszystko – pisało, oni mieli całkiem inaczej jak my mamy. Tu były cztery rodziny ukraińskie na tej wiosce u nas, tak. I jeszcze było Łojko – tam na górkach. Ale to jest na tej wiosce. No i był jeszcze Łojczuk, no to on też był Ukrainiec i Spatuśko był – też był prawosławny. Tu Łojko mieszkał tutaj, to też był on Ukrainiec, a tam był Spatuśko - prawosławny, a tutaj Ło, gdzie Lachowska ta, co wyszła za tego – Tomek Łączka – to on też z prawosławnej rodziny pochodzi.

Cygany to mieszkali na samym rogu, gdzie pomnik stoi. Jak on się pisał...? Bogdanowicz! I ten tutaj co na Humowym – też był Cyganem. Dwie rodziny cygańskie były. Oni puszczali w dzierżawę na lato, a na zimę przyjeżdżali, a na lato do lasu wyjeżdżali, używali tylko dom, a pole nie, pole w dzierżawę mieli. Oni nie chcieli robić w polu. Na zimę przyjeżdżali, a na lato znowu wyjeżdżali do lasu. To pole co dębiak stoi, to było ich pole. To tych Cyganów było, bo on był dosyć sobie zamożny. A tu więcej nie było takich tego, tu były same Polaki, bo tu koloniści byli wszystko. Wszystko byli koloniści i tu było bardzo dużo dzieci w tym roku porodzonych co my, tak o dwudziesty piąty, dwudziesty siódmy do trzydziestego. Tu był majątek, tu gdzie dębiak stoi. Parcelował dziedzic majątek i w tym czasie przyjeżdżali tam koloniści z różnych stron biłgorajskiego, tam z Komorowa, tam spod Krakowa, nie wiadomo skąd oni się tu osiedlali. Sprzedali se tam, a tutaj se kupowali.

Tu był las i ojciec jak kupił [ziemię], to z lasem i karczowali wszystko. To tylko tam nie było lasu, gdzie Górka Zabłocie. Tutaj ło [na Kolonii], co ojciec kupił, to był las. Żony ło ojciec kupił też i zrzynali samo grube, bo tam byli dęby. Żydzi to skupowali - właśnie te pniaki. Przychodzili ludzie z Mircza ze wsi i karczowali te pniaki, żeby sobie zabrać na opał i żeby obczyścić – zrobić to uprawne pole. Jak sobie wziął, wykopał te pniaki, to se pierwszy raz posiał proso, czy coś mu dawał, że se wykopał, to sobie zasiał i to tak powstało. Ale wcześniej to był las całkiem. O, tylko na tamtej stronie nie było, co Dyni jest, bo tam łąki byli. Tam łąki byli, tam nie było lasu, ale tu był całkiem las. Jak kiedyś szedł mój dziadek z Wożuczyna, jak szedł i niósł list do księdza, bo pocztów nie było, to szedł pieszo, to całkiem lasem, lasem, to jak z Tyszowic wyszedł z Lipowca, to już wszystko lasem i lasem szedł, tylko w Mirczu, co był taki przesmyk, co wieś była, to tu była tylko wieś, a tu był majątek, a to parcelacja już to zrobiona. A tam była tylko jedna droga - ten gościniec to miał 12 metry szerokości. A oni jak robili szosę, to go zwężyli, tę drogę. To taka była droga szeroka tu.

Data i miejsce nagrania	2004-03-07, Górka Zabłocie
Rozmawiał/a	Marcin Kwiatkowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn, Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"